Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa, 27 października 1928 roku. № 44.

PRZEMYSŁ PIWOWARSKI

ORGAN CENTRALNEGO ZWIĄZKU PRZEMYSŁU PIWOWARSKIEGO I SŁODOWNICZEGO W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

REDAKCJA i ADMINISTRACJA — Warszawa, Wiejska 17. — Telefon 5-96. Otwarta od 1 do 3 po poł.

Przywóz i wywóz słodu i piwa.

(Memorjał złożony do Ministerstwa Przemysłu i Handlu).

(Dokończenie).

Wywóz piwa:

1925 —	w beczkach	3103 q.	+	1863 htl.
	w butelkach	158 q.	+	79 „
1926 —	w beczkach	1568 q.	+	961 „
	w butelkach	38 q.	+	19 „
1927 —	w beczkach	661 q.	+	330 „
	w butelkach	73 q.	+	36 „

Spadek wywozu z roku na rok wskazuje na to, że próby i wysiłki zmierzające do eksportu piwa słabną, gdyż siła penetracyjna naszej produkcji jest zbyt mała.

Pod względem jakości piwa nasze, jak już zaznaczyliśmy, naogół dorównują piwom zagranicznym, a w szczególności, wytwarzane w kraju piwa specjalnych typów, jak porter żywiecki, piwo grodziskie i inne, które już w czasach przedwojennych znane były i są na rynkach zagranicznych. Oprócz tego wielkie i średnie nasze browary z łatwością mogłyby odzyskać te rynki, które w nowym układzie politycznym przeszły do odrębnych jednostek gospodarczych.

Mając pewne oparcie na rynkach wewnętrznych mogłyby nasze browary nadmiar swojej produkcji zbywać zagranicą, gdyby tanie kredyty ułatwiały im produkcję i penetrację na rynki obce. Utrzymanie i rozwój tych rynków wymagałyby udzielania kredytów swoim odbiorcom conajmniej na takich samych warunkach i w takiej wysokści, jakich udzielają browary miejscowe.

Piwa polskie, w walce o zbyt na rynkach zagranicznych, musiałyby konkurować nietylko jakością i kredytem, ale również i ceną. Nie ulega wątpliwości, że umożliwienie większego zmodernizowania naszych warsztatów pracy wpłynie dodatnio na zmniejszenie kosztów własnych i na obniżenie ceny eksportowej nie w takim jednak stopniu, ażeby zapewnić penetrację na rynki zagraniczne Obniżenie kosztów transportu na naszych kolejach i kosztów portowych, odgrywa w tym wypadku niemal decydującą rolę. Jako przykład taniości eksportu z Niemiec przytoczyć możemy, że przewóz skrzynki zawierającej 48 butelek po 0,65 l. piwa, wagi około 75 kilo z Monachjum do Hamburga, a stąd do Jaffy kosztuje mniej aniżeli 2 szylingi.

Z czasem, przy pomyślnych warunkach wywozowych, przez odciążenie konkurencji na rynku wewnętrznym, spowodowane przez eksport, w którym głównie brałyby udział wielkie i silne przedsiębiorstwa, moglibyśmy liczyć na łatwiejszy rozwój przedsiębiorstw małych i średnich, które dziś znajdują się w warunkach bardzo trudnych.

Rozwój eksportu piwa z Polski, kraju posiadającego ogromny nadmiar jęczmienia i chmielu, któremi zasilamy dziś głównie Niemcy, a nawet Czechosłowację, leży w naturalnych i przyrodzonych możliwościach naszego kraju. Wszelkie zatem w tym kierunku poniesione ofiary dają pewność bogatych plonów w przyszłości. Pogłębienie rynku krajowego i rozwój eksportu piwa mają duże znaczenie dla rolnictwa, o czem mówiliśmy przy rozwoju słodownictwa, z tą jednakże różnicą, że przy wyrobie piwa otrzymujemy ponadto jako cenną paszę drożdże, słodziny (młóto) i osady.

Zaznaczyć tu musimy, iż zmodernizowanie naszych browarów, naukowo-doświadczalna piecza nad wytworami i standaryzacja typów piwa eksportowego, muszą do pewnego stopnia wyprzedzać rozwój wywozu i dogonić pod tym względem przedsiębiorstwa zagraniczne, które przechodząc lżejszy kryzys powojenny mogły raźniej posuwać się naprzód. Mamy w Polsce kilkanaście browarów, które pod względem urządzeń technicznych dotrzymały kroku zachodowi i te właśnie będą musiały być pionierami wywozu, mniej pochlebnie możemy się wyrazić o ogóle browarów w liczbie 185-ciu

Przebogate wyposażenie Polski w jęczmień i chmiel, sprzyjające konjunktury i ułatwienia wywo-

zowe w niedalekiej może przyszłości umożliwią uruchomienie browarów dziś nieczynnych, choć niemal kompletnie urządzonych, a w przyszłości przewidywać możemy powstanie nowych wielkich czysto eksportowych browarów.

Za środki, zmierzające do zmniejszenia przywozu, uważamy:

1) Dopuszczenie do wolnego obrotu (niekoncesjonowanego) wbrew § 1 ustawy przeciwalkoholowej napojów zawierających nie 2½% lecz 4½% — co wpłynie nader dodatnio na jakość piw krajowych.

2) Zniesienie wszelkich ograniczeń w handlu piwem, które narzucają nam przepisy o monopolu spirytusowym, a o których nie wspomina ustawa o opodatkowaniu piwa.

3) Zaliczenie piw zagranicznych do kategorji napojów podlegających ograniczeniom ustawy przeciwalkoholowej i niekorzystających z tych ulg(jakie posiadają, w myśl § 1, napoje zawierające do 2½% ewentualnie 4½% alkoholu.

Wniosek powyższy motywujemy tem, że produkcja piw zagranicznych usuwa się całowicie z pod kontroli władz skarbowych, a technicznem niepodobieństwem byłoby analizowanie zawartości alkoholu każdego naczynia lub butelki z piwem.

4) Zakaz prowadzenia przez koncesjonowane składy hurtowe jednoczesnego rozlewu piw krajowych i zagranicznych ze względu na możliwe nadużycia na szkodę Skarbu, piwowarstwa i szerokich warstw spożywców.

5) Podwyższenie ceł na piwa przywożone conajmniej o 20%.

Za środki zmierzające do wzmożenia wywozu:

1) Udzielanie browarom taniego długoterminowego kredytu na konieczne dziś inwestycje.

2) Udzielanie browarom taniego rocznego kredytu towarowego na wzmożony z powodu zagranicznego wywozu zakup surowców w okresie jesiennym, gdyż, jak zaznaczyliśmy, browar zakupuje całkowite zapotrzebowanie roczne surowca zaraz po zbiorach, a lwią część swojej produkcji spienięża dopiero w lecie przyszłego roku.

3) Udzielanie browarom odpowiedniego kredytu rocznego, aby ze swej strony mogły kredytować swój towar odbiorcom zagranicznym.

4) Nowelizacja ustawy przeciwalkoholowej, zmierzająca w kierunku usunięcia z pod ograniczeń ustawy napojów zawierających do 4½% alkoholu, jest nieodzowna, gdyż piwo wywozowe przy mniejszej zawartości alkoholu jak 3 do 4½% nie zdobędzie nigdy rynków zagranicznych. Oddzielne warzenie piw 2½% dla rynku wewnętrznego i 3 do 4½% dla rynków zewnętrznych znacznie podroży produkcję i powodować będzie niepożądane przerwy w dostawach na wywóz co może zniweczyć wszelkie w tym kierunku wysiłki.

5) Pomoc organizacjom przemysłu piwowarskiego w celu ufundowania stacji doświadczalno-naukowej.

6) Standaryzacja typów piwa wywożonego zapobiegająca wywozowi gatunków niższych mogących podrywać zaufanie dla naszej produkcji.

7) Zaliczenie piwa i porteru wywożonego zagranicę do klasy 10 zamiast do 6 i 4 taryfy kolejowej

8) Refakcja frachtów za przewóz słodu i jęczmienia w stosunku do ilości wywiezionego piwa licząc 30 kg. jęczmienia, a 25 kg. słodu na htl.

9) Zwolnienie wywozu od wszelkich podatków z wyłączeniem podatku dochodowego.

10) Usprawnienie zwrotu opłacanej akcyzy od piwa przy jego wywozie.

11) Obniżenie kosztów portowych.

12) Wprowadzenie ubezpieczeń należności zagranicznych z tytułu wywozu.

Wpłacajcie składki na fundusz wystawowy!

Nowy bojkot.

Znowu mamy do zanotowania nowy bojkot browarów na Wołyniu. Z faktem, że coraz częściej będziemy mieli do czynienia z tego rodzaju wystąpieniami, musimy się pogodzić, nie wolno nam jednak, jako grupie gospodarczej, zachowywać się biernie. Niejeden z właścicieli browarów wzruszy ramionami i zapyta: „Cóż mnie może obchodzić bojkot na Wołyniu"? A nie ma racji. Sprawa jest nader poważna i obchodzić powinna i musi wszystkich. Mieliśmy już do czynienia z bojkotem w Łodzi, z zamierzeniami bojkotowemi w Wilnie i t. d. W każdym z tych wypadków istotę bojkotu stanowiły ceny piwa browarów miejscowych, nigdzie jednak żądania bojkotujących nie zaszły tak daleko, jak to ma miejsce w chwili obecnej na Wołyniu. Taktyka bojkotujących, jak do tej pory dało się zauważyć, jest bardzo prosta. Akcja bojkotowa atakuje zawsze tylko browary miejscowe, w przedświadczeniu, że są słabsze i, w razie, gdy w walce ulegną, zmuszą temsamem do obniżki cen również i browary zamiejscowe.

Jak się zachowują browary w tym wypadku? Źle — bardzo źle. Zamiast, wspierając się na wzajemnej solidarności, odeprzeć atak energicznie i kategorycznie i odmówić bojkotującym prawa do ingerencji w sprawie kalkulacji cen piwa, zaczynają się pertraktacje, szukanie kompromisów, a niejednokrotnie w swojem własnem gronie ze zdziwieniem obserwujemy taktykę niektórych browarów, zmierzającą do osłabienia naszego stanowiska. Zauważyli to bojkotujący i w obecnej akcji wyzyskują to w całej pełni na Wołyniu. Dziś na Wołyniu, a jutro......?

Dla informacji podajemy całkowity tekst odezwy, jaką wydano drukiem i która jest szeroko kolportowana w formie listu otwartego do Stowarzyszenia Właścicieli Browarów na Wołyniu, mającego swą siedzibę w Równem. Jeden z ustępów odezwy musimy jednak pominąć, gdyż jest to nieprzyzwoita wycieczka osobista, skierowana pod adresem jednego z członków Stowarzyszenia.

„Nareszcie za cztery miesiące otrzymaliśmy 5.X b. r .dyplomatyczną odpowiedź WP. datowaną dniem 24.IX b. r. za Nr. 305.

Z odpowiedzią WP. nie możemy się zgodzić, gdyż właściwie nic WP. nie uchwalili, a zbytecznieśmy marnowali czas. Ze wszystkiego widzimy, że WP. nie życzą i nie chcą z nami iść w zgodzie. Bezpodstawna podwyżka piwa w maju miesiącu, która dała.......... My chętnie wierzymy WP., gdyż to się widzi, że browary się bogacą, a szynkarz o ile zapłaci podatki, nie może zapłacić inne długi i pracując cały szereg lat, pomimo długów nic niema i nie może sobie kupić nawet butów, pozostając jeszcze niewolnikiem WP.

Dziś jęczmień i chmiel są jeszcze tańsze, ale WP. nie pomyślą o tem by ceny piwa zniżyć, wierzymy, że trudno się odzwyczaić i szkoda tracić 10 gr. na litrze. Niech drą się szynkarze z konsumentami byle WP. było dobrze.

Ponieważ Stowarzyszenie Restauratorów i Właścicieli Piwiarń na Wołyniu widzi, że do żadnego porozumienia z WP. nie dojdzie, a całe odciąganie tej sprawy było umyślne, więc od dziś wszystkie pertraktacje pomiędzy nami, a WP. są zakończone i będziemy szukać inne drogi, byśmy mogli zrzucić z siebie to jarzmo niewolnictwa".

Po wydaniu powyższej odezwy bojkotujący zaczęli się rozglądać w poszukiwaniu sprzymierzeńca pośród browarów. Nie musiało to jednak być łatwe, gdyż zakupili piwo w jednym z mniejszych browarów Małopolski Wschodniej, odległym od Równego o przeszło 300 kilometrów — demonstracyjnie sprzedając je po zniżonej cenie członkom swego Stowarzyszenia.

Nie mamy zamiaru ujawniać nazwy browaru, który podjął się dostarczać piwo na rynek wołyński, jakoby po cenach znacznie niższych, gdyż jesteśmy przekonani, że kierownicy tego browaru, w chwili zawierania tranzakcji z wysłannikiem Stowarzyszenia Restauratorów, nie mogli orjentować się w sytuacji. Nie wiedzieli, że stają się w rękach swoich nowych odbiorców narzędziem do rozbicia znormalizowanych warunków handlu piwem na terenie Wołynia i dlatego jedynie stali się bezwiednymi sprzymierzeńcami bojkotujących przeciwko Stowarzyszeniu Właścicieli Browarów.

Tem tylko możemy sobie wytłumaczyć fakty, które miały miejsce, gdyż trudno przypuszczać, ażeby mały browarek mógł marzyć o trwałem osadowieniu się na rynku odległym o 300 kilometrów, sprzedając w dodatku piwo po cenie niższej od racjonalnie skalkulowanych kosztów własnych; byłby to conajmniej lekkomyślny zbytek i nieodwołalna ruina. Przekonani jesteśmy, że browar ten, dostatecznie poinformowany, nie zechce nadal, kosztem własnych strat, popierać akcji bojkotowej i wstrzyma dalsze wysyłki piwa na rynek wołyński. Tembardziej, że może być przekonany o tem, że w razie powodzenia akcji bojkotowej (co

uważamy jednak za niemożliwe) na tak odległym rynku, bez rujnujących ofiar, stanowczo się nie utrzyma.

Co do samej odezwy powstrzymujemy się od wszelkiej krytyki, gdyż tekst sam mówi za siebie. Zapytać tylko możemy autorów tego bardzo rzewnego elaboratu czy zgodziliby się na to, ażeby ich klijentom, t. j. gościom restauracyjnym, również przysługiwało prawo do poprawiania kalkulacji cen za zakąski, obiady, potrawy i napoje podawane w resturacjach, piwiarniach i kawiarniach.

Wtedy dopiero przekonaliby się, że „darcie się szynkarza z konsumentem", o którem wspomina odezwa, nie jest pustym dźwiękiem.

Sposoby walki z bojkotami były poważną troską naszych organizacji zawodowych i przedmiotem wielu narad, a niezadługo powstanie specjalna organizacja, na wzór istniejących w innych krajach, gdzie bojkoty są na porządku dziennym, są jednak zawsze skutecznie odpierane. Nie znaczy to wcale, że wszelkie żądania stowarzyszeń resturatorów są ignorowane. Nie potrzeba być zbyt przenikliwym, ażeby dojść do zdrowego wniosku, że upadek całego aparatu handlowego, na którym browar opiera swój byt, jest zabójczy dla przemysłowca.

Browar piwo produkuje, restaurator je sprzedaje na podstawie wolnej umowy i wspólny ich interes wymaga zgody i współpracy. Każdy jednak musi pozostać w swoich granicach i nie ingerować tam, dokąd nie sięgają jego kompetencje. Stowarzyszenie restauratorów nie może dyktować cen browarowi na piwo, gdyż na produkcji piwa się nie zna, a browar nie może ustalać cenników restauracji dla tej samej przyczyny.

Naszem zdaniem, Stowarzyszenie Restauratorów na Wołyniu winno to wziąć pod uwagę, jeżeli nie chce stracić powagi i zachować godność poważnej instytucji gospodarczej, z którą współpraca innych organizacji byłaby możliwa i owocna dla rozwoju przemysłu i handlu. Kompromitujące je i niepoważnie traktowane odezwy, z napaściami na przemysł piwowarski, powagi stowarzyszeniu nie przysporzą, a zrażą jedynie zdrowo myślące jednostki, które stanowią zapewne większość stowarzyszonych.

Nowe opłaty Urzędu Miar.

Dziennik Ustaw Nr. 76 poz. 677 z dnia 17 sierpnia 1928 roku wyłania Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 3 sierpnia 1928 r. o opłatach za czynności urzędów miar.

§ 5. Niezależnie od opłat powyższych, przy czynnościach poza miejscem urzędowem, każdy zgłaszający opłaca 5 złotych wynagrodzenia dla urzędnika za każde rozpoczęte 3 godziny czynności w siedzibie urzędu lub za każdy rozpoczęty dzień czynności urzędnika poza siedzibą urzędu. Za czas czynności uważa się czas, który urzędnik przebył na prywatnym punkcie legalizacyjnym lub punkcie czynności urzędnika w siedzibie urzędu ponad pełne trzygodzinne okresy nie pobiera się opłaty, gdy czas ten wynosi mniej niż pół godziny.

Wypłaty z funduszu, pochodzącego z opłat, wymienionych w paragrafie niniejszym, uskutecznia się według zasad ustanowionych osobnem zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu.

§ 6. 1. O ile miejsce sprawdzenia znajduje się w odległości większej niż 2 kilometry od miejsca urzędowego, zgłaszający obowiązany jest do zwrotu rzeczywistych kosztów przejazdu wydelegowanego urzędnika do miejsca sprawdzania z powrotem z tem jednak, że przy podróżach koleją liczy się koszt przejazdu II klasą, a przy podróżach statkiem — koszt przejazdu I klasą. Jeżeli podczas legalizacji objazdowych urzędnik korzysta z własnych środków lokomocji pomiędzy czasową siedzibą urzędu lotnego, a miejscem sprawdzania, to zgłaszający uiszcza opłatę kilometrową w wysokości 40 groszy za każdy rozpoczęty kilometr odległości przebytej w ten sposób przez urzędnika.

Przy sprawdzaniach poza siedzibą urzędu obciążają zgłaszającego djety urzędnika w wysokości 14 złotych dziennie; ponadto zgłaszający ponosi koszty noclegów urzędnika albo obowiązany jest dostarczyć urzędnikowi dla noclegu oddzielny pokój z czystą pościelą. Djety urzędnika nie są pobierane w tych wypadkach kiedy cała delegacja (sprawdzanie poza siedzibą urzędu miar wraz z podróżą) trwała mniej niż 6 godzin.

2. Jeżeli na prośbę zgłaszającego sprawdzanie narzędzi mierniczych poza miejscem urzędowem odbywa się częściowo lub całkowicie w czasie poza normalnemi godzinami urzędowania, to przy czynnościach zarówno w siedzibie jak i poza siedzibą urzędu zgłaszający uiszcza opłatę dodatkową na rzecz urzędnika według zasad następujących:

a) normalnemi godzinami urzędowania poza miejscem urzędowem, lecz w siedzibie urzędu, są zwykłe godziny urzędowe urzędu miar;

b) przy czynnościach poza siedzibą urzędu normalne urzędowanie trwa nie dłużej niż 7 godzin w czasie od godziny 8-ej do godziny 18-tej w dnie powszednie jeżeli podróż do miejsca czynności odbywała się w porze pomiędzy godziną 24-tą a 6-tą, to bezpośrednio po przyjeździe urzędnik ma prawo do 2 godzinnego odpoczynku, który się zalicza na poczet godzin normalnego urzędowania; i

c) za czas pracy urzędnika poza wyżej wymienionemi normalnemi godzinami urzędowania, t. j. przy czynnościach w siedzibie urzędu za godziny poza zwykłemi godzinami urzędowania (p. a), a poza siedzibą urzędu za godziny ponad określoną (w p. b) normalną ilość godzin w granicach od godziny 8-ej do 18-ej i za czas pracy poza temi granicami oraz za czas pracy w niedzielę i w dnie świąteczne zgłaszający opłaca 3 złote za każdą pełną nadnormalną godzinę pracy w czasie od godziny 6-ej do 24-ej i po 6 złotych za każdą pełną godzinę pracy w czasie od godziny 24-ej do 6-ej.

Djety i koszty podróży funkcjonarjuszów niższych zgłaszający opłaca według przepisów ogólnych o należnościach za podróże służbowe funkcjonarjuszów państwowych.

Za wykonanie przepisanego oznaczenia pobiera się opłatę w wysokości 20 groszy od każdego oznaczenia lub jego części. Za wykonanie oznaczeń na beczkach nie pobiera się opłaty.

Jeżeli czynność urzędowa na wezwanie zgłaszającego ma odbywać się poza miejscem urzędowem, to urząd miar może zażądać od zgłaszającego wpłacenia zaliczki do wysokości całkowitej przewidywanej należności, wynikającej ze zgłoszenia.

2. Beczki:

wielkości	do 27 litrów włącznie	zł. 0.75
„	powyżej 27 ltr. do 55 ltr. włącznie	„ 1.—
„	powyżej 55 ltr. do 110 ltr. włącznie	„ 1.50
„	powyżej 110 ltr. do 210 ltr. włącznie	„ 2.50
„	powyżej 210 ltr. do 310 ltr. włącznie	„ 3.—
„	powyżej 310 ltr. do 410 ltr. włącznie	„ 3.50
„	powyzej 410 ltr. do 610 ltr. włącznie	„ 4.50
„	powyżej 610 ltr. do 810 ltr. włącznie	„ 5.50
„	powyżej 810 ltr. do 1000 ltr. włącznie	„ 6.50
„	powyżej 1000 ltr. za każde następne pełne lub rozpoczęte 200 litrów .	„ 1.—

APARATY SALERONA.

W wielu miejscowościach kontrola akcyzowa protokólarnie wezwała zarządy, względnie właścicieli browarów do nabycia aparatów Salerona, służących do badania zawartości alkoholu w piwie. Aparat taki składa się ze zbiornika, w którym nagrzewa się płyn badany. Parujący alkohol, przez przewody gumowe, doprowadzony jest do wężownicy, gdzie oziębiony skrapla się i służy do oceny ilościowej.

Ani ustawa o opodatkowaniu piwa, ani też rozporządzenie wykonawcze nie przewiduje obowiązku nabywania przez browary takich kosztownych aparatów i wiele browarów oparło się temu żądaniu.

O ile mi jednak wiadomo, niektóre browary nabyły te aparaty, które stoją bezużytecznie, jak się to mówi — dla świętego spokoju.

Sprawa jednak przedstawia się podejrzanie z punktu widzenia ustawy o monopolu spirytusowym. Artykuł 86 brzmi: „Wyrób, zalecanie sprzedaży i nabywanie pod jakąkolwiek nazwą przyrządów lub urządzeń, które mogą służyć do pędzenia spirytusu w małych ilościach (domowych, tajnych gorzelni), tudzież udzielanie wskazówek o wyrobie takich przyrządów i urządzeń, lub o sposobie pędzenia w nich spirytusu — są wzbronione".

Czy nakazy nabywania aparatów Selerona nie są w kolizji z art. 86? Pytanie jednak pozostać musi bez odpowiedzi, gdyż ten ktoby odpowiedział twierdząco znalazłby się znów w kolizji z ostatniem zdaniem § 86 ... „lub o sposobie i t. d.".

Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzeczypospolitej Polskiej.

W sprawie oznaczania pojemności, gatunku i mocy na naczyniach z piwem.

MINISTERSTWO SKARBU Warszawa, d. 16.X.28
Dep. IV. L. 9176/2/28.

DO IZBY SKARBOWEJ
Wydział IV. (wszystkie).

Pewien Usam ukarał grzywną przedsiębiorcę browaru za to, że wypuścił ze swego browaru do wolnego obrotu piwo bez oznaczenia na etykietach naczyń pojemności, gatunku i mocy. Wskutek tego Ministerstwo Skarbu wyjaśnia jak następuje:

Według art. 24 ustawy o opodatkowaniu piwa na beczkach z piwem ma być uwidoczniona w sposób trwały pojemność w litrach, naczynia używane przy wyszynku piwa, do których zalicza się również flaszki z piwem, winny być zaopatrzone w znak, określający ich pojemność w litrach lub w dziesiętnych częściach litra. Znak ten może być także w formie trwale przyklejonych winjet.

Natomiast przepisy o opodatkowaniu piwa nie przewidują obowiązku oznaczania na naczyniach z piwem gatunku i mocy piwa. Co do mocy, t. j. zawartości alkoholu w piwie, to ma być ona oznaczona na naczyniach wtedy tylko, gdy piwo ma być sprzedawane jako, t. zw. niskoprocentowe, t .j. zawierające najwyżej 2½% alkoholu (wagowo), a to dla zaznaczenia, że sprzedaż takiego piwa nie podpada pod ograniczenia ustawy antyalkoholowej i jest dozwolona bez koncesji, tylko na podstawie zgłoszenia i uzyskania patentu akcyzowego.

O powyższem należy pouczyć podwładne urzędy i Kontrolę Skarbową.

(—) *Grabowski*
Zastępca Dyrektora Departamentu.

CENY JĘCZMIENIA.

Warszawa.	18/X.	36 — 37 zł.
	19/X.	36½ — 37 zł.
	22/X.	36½ — 37 zł.
Katowice.	17/X.	48 — 50 zł.
	18/X.	48 — 50 zł.
	19/X.	48 — 50 zł.
	20/X.	48 — 50 zł.
	24/X.	48 — 50 zł.
Kraków.	22/X.	38 — 40 zł.
Lublin.	17/X.	34.50 — 35.50 zł.
	18/X.	35.00 — 36.00 zł.
Poznań.	17/X.	35 — 37 zł.
	19/X.	35 — 37 zł.
	20/X.	35½ — 37½ zł.
	22/X.	35½ — 37½ zł.
	24/X.	35½ — 37½ zł.
Wilno.	19/X.	35 — 36 zł.
Berlin.	17/X.	231 — 251 mk. n.
	18/X.	231 — 251 mk. n.
	19/X.	231 — 251 mk. n.
	20/X.	231 — 251 mk. n.
	22/X.	231 — 251 mk. n.
	24/X.	231 — 251 mk. n.
Hamburg	17/X.	11.20 flh. Dun. Ros.
	19/X.	11.20 flh. Dun. Ros.
	22/X.	11.15 flh. Dun. Ros.
	19/X.	11.87½ flh. La Plata
	22/X.	11.87½ flh. La Plata
	17/X.	10.40 flh. Marokko
	19/X.	10.40 flh. Marokko
	22/X.	10.15 flh. Marokko
	17/X.	11.10 flh. Canada Western
	18/X.	10.65 flh. Canada Western
	19/X.	11.15 flh. Canada Western
	20/X.	11.10 flh. Canada Western
	16/X.	11.00 flh. Canada Western
Chicago.	16/X.	Malting 56 — 70 cts. za bushel
	17/X.	Malting 58 — 68 cts. za bushel
	18/X.	Malting 57 — 68 cts. za bushel
	19/X.	Malting 58 — 68 cts. za bushel
	20/X.	Malting 55 — 73 cts. za bushel
	22/X.	Malting 54 — 72 cts. za bushel
Nowy York.	16/X.	Malting 78 cts. za bushel
	17/X.	Malting 78 cts. za bushel
	18/X.	Malting 78 cts. za bushel
	19/X.	Malting 78 cts. za bushel
	20/X.	Malting 78 cts. za bushel
	22/X.	Malting 62 cts. za bushel

CHMIEL.

Zatec, 18.10. Większy popyt zaznaczył się tylko w chmielu prima, za który płacono 2.050 kor. cz. Podrzędniejszym chmielem nie robiono dobrych tranzakcji, płacono za niego 1.800 — 1.950. Średni i gorszy chmiel nie cieszył się popytem i z trudnością sprzedawano go. Ceny trudno było utrzymać, a jeżeli dochodziło do tranzakcji to poniżej podanych cen.

Zatec, 23.10. Zakupy w okolicy były dość żywe po cenach 1.700 — 2.000 kor. cz. Również z Zatca robiono znaczne obroty po cenach 1.800 — 2.100 kor. cz. za 50 kg. Tendencja spokojna cena za prima mocna.

Lwów, 20.10. Sytuacja na rynku chmielu od ostatniego tygodnia nie uległa zmianie. Tendencja słaba utrzymuje się nadal przy cenach niezmienionych. Obroty bardzo małe.

CENA OGŁOSZEŃ: 1 str. Zł 150.—; 1/2 str. Zł. 80.—; 1/3 str. zł. 60—; 1/4 str. Zł. 45.— Zastrzega się zmianę cen ogłoszeń.

Redaktor: W. Adam. Wydawca: Centralny Związek Przemysłu Piwowarskiego i Słodowniczego w Rzplitej Polskiej.

Drukarnia i Litografja p. f. „JAN COTTY" w Warszawie, Kapucyńska 7.